

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Przy mikrofonie Katarzyna Oklińska – dzień dobry państwu. Spotykamy się dziś z inżynierem NASA, który powie dlaczego warto próbować spełniać swoje marzenia ale przede wszystkim z synem Papcia Chmiela, czyli zmarłego w styczniu dwa tysiące dwudziestego pierwszego roku Henryka Jerzego Chmielewskiego – uwielbianego przez zarówno dużych jak i małych rysownika, autora serii komiksowej Tytus, Romek i A 'Tomek. Naszym gościem jest Artur Chmielewski – dzień dobry.**

ARTUR CHMIELEWSKI: Dzień dobry. Dziękuję bardzo, jestem zaszczycony.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Spotykamy się w ten pochmurny dzień w Centrum Nauki Kopernika w Warszawie nieprzypadkowo. Niedawno światło dzienne ujrzała książka przez pana wydana – „Kosmiczne wyzwania. Jak budować statki kosmiczne, dogonić kometę i rozwiązywać galaktyczne problemy”. Ta publikacja została przygotowana we współpracy z Eweliną Zambrzycką-Kościelnicką, a także z Papciem Chmielem, który przygotował specjalne ilustracje. Zostańmy więc na chwilę przy pana tacie. Jego niedawna śmierć to ogromna strata dla polskiej kultury i setki, tysiące czytelników Tytusa, Romka i A 'Tomka – serii, która ciągle ukazywała się na rynku, no nigdy już nie zostanie rozbudowana. Dla pana to także osobiste doświadczenie, osobista strata, której nie da się niczym wypełnić, choć Papcio Chmiel nie chciałby pewnie żebyśmy się teraz smucili, prawda?**

ARTUR CHMIELEWSKI: Tak. Tata miał podejście takie do śmierci, zresztą on rozmawiał ze mną o śmierci wiele razy. Nawet dziesięć, jedenaście lat temu. To nie jest znane, dlatego że ta książka nie wyszła w ogólnym obiegu, może wydrukowano – tata chyba za nią sam zapłacił – ale wyszło może pięćdziesiąt tych książeczek. Ojciec nazwał tą książeczkę „Epitafia i mowy pożegnalne”. W tej książeczce – zresztą moi chłopcy Lukas i Marcus się dorzucili tam wierszykiem, chyba jest tylko jedyny po angielsku. Chociaż ich uczę po polsku ale z tym

pisaniem, pisaniem wierszy po polsku mieli kłopoty, ale wielu fanów napisało wierszyki. Ojciec sam napisał mowę pożegnalną dla siebie i tu miałem potworny dylemat z tą mową pożegnalną bo mówił mi „Okej synku, no to na moim grobie masz wygłosić tę mowę”. Potem o tym zapominał albo zmieniał zdanie ale nie wiedziałem w końcu jaka jest jego ostatnia wola. Ale z kolei jak przeczytałem tę jego mowę pożegnalną no to są „Chichy michy”, prawda? W stylu ojca. Dowcipy i sobie myślałem „No tak, a jeżeli ktoś no pomyśli, że to ja sobie robię śmiechy z pogrzebu”. No w końcu jej nie przeczytałem ale ona jest, może gdzieś tam wrzucę do jakiegoś internetu to wszyscy sobie przeczytają.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Czekamy w takim razie. Papcio Chmiel – jak pan wielokrotnie mówił – zmuszał pana do rzeźby i do malarstwa. I z perspektywy czasu jest pan za to wdzięczny tacie, choć w czasach dzieciństwa nie były to pana ulubione zajęcia. Tak delikatnie mówiąc. (śmiech)**

ARTUR CHMIELEWSKI: (śmiech) Tak. No musiałem jechać tramwajem do Pałacu Kultury w Warszawie – tam były zajęcia malarstwa. No i byłem strasznym beztalenciem, zresztą tylko raz dostałem pochwałę i tą notatkę z malarstwa przysłali tacie, tata był bardzo dumny. Pani napisała, że pięknie interpretuje martwą naturę, artystycznie, nie tak jak wszyscy. Ojciec był bardzo szczęśliwy, myślał że no może to jest pierwszy krok że będę siedł w kierunku malarstwa czy sztuki. Nie powiedziałem ojcu, że to było dlatego, że siedziałem z tyłu i zapomniałem okularów, a wzrok miałem fatalny, nie wiedziałem czy na stole są jabłka, czy pomarańcze, czy banany, czy róże. Po prostu miałem minus siedem dioptrii już jako mały chłopczyk no i namalowałem to co tam może być, a pani powiedziała „Ale interpretacja”.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: (śmiech) Słowem – udało się panu przez przypadek. Ale chciałabym wrócić jeszcze do pogrzebu Papcia Chmiela, pana taty. Podczas tego pogrzebu powiedział pan, że Papcio Chmiel życzył sobie żeby ta uroczystość nie była nudna i smutna – tak jak już pan wspominał. Na pewno trudno było pozbyć się smutku ale podkreślał pan najważniejsze przesłanie taty żeby cieszyć się życiem – Trywialna ale jakże ważna i zgodna rada z postawą Papcia Chmiela.**

ARTUR CHMIELEWSKI: Tak. I tata mówił - Nie bać się śmierci też, bać się życia – „Bój się życia, że w życiu nie osiągniesz tego co mógłbyś”, że nie zrobisz tego co mógłbyś osiągnąć, że nie spełnisz się. Niektórzy ludzie myślą „No jak ja mam się spełnić jak ja jestem tu zapracowany”. Każdy ma jakiś talent i trzeba się poznać na tym talencie i jeżeli pójdiesz w tym kierunku i go użyjesz to się niesamowite rzeczy dzieją. Więc tata nie bał się śmierci, właśnie mi mówił zawsze żebyś się nie bał i tworzył jak najwięcej w swoim życiu. No ja tworzyłem pojazdy kosmiczne, no ojciec nie miał tego na myśli. Myślał, że powinienem raczej tworzyć, na przykład napisać książkę. Ta książka to mnie mordował o to przecież dziesiątkami lat – „Napisz książkę”. I pokazałem mu, napisałem Tak, świetna książka, podręcznik, takiej książki jeszcze nie było. No to ojciec w ogóle to zignorował, że to nie była książka. „Nie. Po polsku i masz coś do polskiej kultury wnieść”. No to dopiero tą książkę z Eweliną.. Dziękuję Ewelinie bo ona mnie zmusiła do tego napisania. Spędziła ze mną tyle weekendów pisząc to i w końcu ta książka powstała, z której tata był bardzo zadowolony bo tworzył ją razem ze mną i dyskutował ze mną kosmos. Co było przepiękne dla mnie bo konwersacja była, ojciec się dorzucał swoimi pomysłami jak zrobić tą książkę ciekawszą, żeby rodzice ją czytali tak jak Tytusy, prawda? Że to było wspaniałe dla mnie jako syna.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Ale pana tata nie zdążył zobaczyć tej książki już złożonej w formie książki, prawda?**

ARTUR CHMIELEWSKI: No jaki zbieg okoliczności. Książka wyszła w dniu jego ślubu, prawda? Więc właśnie co mnie złapało za gardło – Ojciec mówił „Nie ma być żadnego smutku na moim pogrzebie”. Więc ta moja krótka mowa była lekka, prawda? I chciałem właśnie zakomunikować to co mi tata mówił – Cieszymy się, cieszymy się życiem. Ale w ostatniej chwili, gdy doszedłem do książki to mnie złapało za gardło no bo jedyne co mogłem zrobić to położyć tą książkę na trumnie ojca. Ojciec ją widział elektronicznie bo był kompletnie sprawny umysłowo, no dowcipkowałem z nim ile? Półtora miesiąca temu? Dziewięćdziesiąt siedem lat. Także też ta pasja, to tworzenie, czytanie, hobby, praca twórcza, ten umysł trzymał bardzo dobrze – i tego wszystkim życzę, życzę sobie przede wszystkim.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Właśnie na pogrzebie wspomniał pan, że tata radził panu mieć syna, zasadzić drzewo i napisać książkę. Te dwie pierwsze sprawy udało się załatwić już jakiś czas temu – mówiąc brutalnie. Tej ostatniej nie udało się załatwić**

**– już skoro użyłam tego czasownika – za życia Papcia Chmiela ale ukazała się i to z ilustracjami Papcia Chmiela i jest, w końcu możemy ją trzymać teraz w ręku.**

ARTUR CHMIELEWSKI: No tak bo jeden z rozdziałów tam jest, w tych dziesięciu rozdziałach, starałem się zainspirować dzieci i młodzież właśnie do podejmowania wyzwań, do tego żeby wierzyć w siebie, że rozwiążesz problemy i to robię na podstawie bardzo trudnych, różnych projektów, które w NASA musiałem zrobić, a które okazały się po pewnym podejściu do tego no nie aż takie nieosiągalne, prawda? Więc to kieruje do polski, ogólnie do Polaków, dlatego że chciałbym zobaczyć mocniejszy ten polski problem kosmiczny.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **W książce jest wiele wspomnień związanych z pana pracą w NASA. Zdaje się, że chce pan pokazać, że każdy może zostać naukowcem – uwaga – nawet jeżeli jest artystą, jeśli tylko bardzo tego chce. A żeby to udowodnić daje pan na końcu każdego krótkiego rozdziału proste zadanie do wykonania. Naprawdę banalnie proste, sprawdziłam i potwierdzam.**

ARTUR CHMIELEWSKI: No właśnie wylądowała Perseverance Marsie, prawda? Czyli bardzo mi się podoba ta nazwa „Perseverance” co przetłumaczmy na „Wytrwałość”. I myślę, że właśnie Polacy to mają i ja to mam i do tego doszedłem w Polsce jako mały chłopczyk. Tu trzeba być wytrwałym, prawda? A dzisiaj na dworze trzeba być wytrwałym bo jest zimno bo jest minus dziesięć także nie mogę się doczekać chociaż z tego powodu żeby wrócić do Los Angeles ale wytrwałość wylądowała na.. po wytrwałym locie i wytrwałym przejściu przez siedem minut terroru przez atmosferę. No i ta „Wytrwałość” będzie tam trwale badała Mars, prawda? Ale tych projektów miałem bardzo dużo. Wytrwałość jest ciekawa bo dużo się mówiło o tym właśnie lądowaniu na Elipsie - jak wylądować, w którym punkcie. I w jednym z tych – nie spodziewałem się, że to tak się złoży, przyjechałem na pogrzeb taty – ale mówię właśnie w jednym rozdziale jak zrozumieć tę elipsę, że ona jest elipsą, nie kołem, nie punktem. I można sobie bawić monetami testując fizykę, tak?

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Jeden z pierwszych rozdziałów, jeżeli nie pierwszy ale to co zwróciło moją uwagę to odwołanie pana do natury. Przytacza pan przykład pszczoł,**

**które nie znając matematyki świetnie sobie z nią radzą budując ule i zbierając miód.**

ARTUR CHMIELEWSKI: Tak. I te struktury, które robią pszczoły to się używa na każdym, na każdym – nie na kilku – na każdym statku kosmicznym. To się nazywa honeycomb. Nie wiem jak to przetłumaczyć na polski.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Plaster miodu?**

ARTUR CHMIELEWSKI: Plaster miodu, tak. Te plastry miodu są we wszystkich strukturach, okazują się, że są bardzo lekkie i bardzo mocne. I ja właśnie kiedyś dostałem takie wyzwanie żeby budować cały program do NASA tych ultra lekkich struktur. I wtedy nie tylko obserwowałem te pszczoły ale obserwowałem, myślałem o tym wszystkim co ojciec brał o tutaj do lasku potockiego, do Powsina, do Białowieży, do Zakopanego i chodził z nami na takie wycieczki leśne i nam pokazywał. Zatrzymaliśmy się, obejrzelśmy coś bardzo prostego, jak jest zbudowany grzyb – dlaczego ten grzyb ma takie korzenie, a nie inne? Jakie drzewo ma korzenie, a grzyb ma korzenie. Te rzeczy były nieodzowne dla mnie później bo się okazało, że natura jest najlepszym z inżynierów. Starliśmy się to powtórzyć, no wyglądało to bardzo głupio czasami. Jakbyście weszli do NASA, a ja obserwowałem, szedłem za pająkiem. (śmiech) I obserwowałem pająka. Spędzałem godzinę patrząc się jak on plecie, wije tą swoją sieć. I starliśmy się to wszystko naśladować. Nie wiedziałem, że niektóre rodzaje pajaków mają siedem rodzajów swojego po polsku brakuje mi tu słów (śmiech) ale mają też różnej grubości robią tą sieć, w poprzek, dookoła. Także te rzeczy są tak optymalizowane przez naturę bo są próbowane od milionów lat, a my inżynierowie no prawda no mamy tych lat tylko kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt także to zaczęliśmy kopiować z dobrymi rezultatami.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **I o pszczołach i o pająkach w tej książce można sobie trochę poczytać i się na nich wzorować ale ze świata zwierząt przejdźmy do świata ludzi. Jest jeszcze jedna rzecz, na którą zwraca pan uwagę pisząc o pani inżynierce – swojej przyjaciółce, koleżance z pracy – to kobiety w NASA. To ta rzecz, na którą zwraca pan uwagę i fakt, że niebawem ma być ich połowa spośród wszystkich pracowników tej instytucji i nie ze względu na parytety, a na fakt, że coraz więcej**

**kobiet kształci się na inżynierów, biologów i astronautów. Warto tutaj dodać, że NASA zdecydowała, że pierwszym człowiekiem, który postawi stopę na Marsie będzie właśnie kobieta. Bardzo mi z tego powodu miło jako kobiecie.**

ARTUR CHMIELEWSKI: (śmiech) A może pani?

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Kto wie?**

ARTUR CHMIELEWSKI: Bo nie wiadomo, to nie musi być inżynier ta kobieta. Nie musi być geolog, nie musi być geofizyk bo no na Marsie przypuszczamy, że wylądują cztery osoby, prawda? Dlatego, że jak dodaliśmy te wszystkie zawodu, które są potrzebne podczas siedmiu miesięcy lotu, a potem niestety. Czyli co? No tak jak się układają orbity, prawda? To gdy wylądujemy to Ziemia nam uciekła prawie na drugą stronę słońca więc musimy, nie ma sensu ją gonić tylko trzeba poczekać półtora roku na powierzchni. No więc w związku z tym myślimy, że będą cztery osoby. No bo jakie zawodu potrzeba? Dentysta, chirurg, no oczywiście programista, inżynier, geolog. No jest ich jak się zacznie o tym myśleć i dodawać no to wyjdzie, że tak powinniśmy mieć te cztery osoby. Te cztery osoby myślę zacznie za parę dni jeden ze swoich testów, który się nazywa MAXI i on będzie produkował tlen w atmosferę Marsa. Ten tlen jest bardzo potrzebny nie tylko do oddychania dla ludzi ale także jako paliwo żeby wrócić z powrotem na Ziemię, także bardzo czekamy na rezultaty tego testu. Mamy produkować dwadzieścia dwa gramy tego tlenu co godzina, zobaczymy.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **To jeżeli może pan podzielić się z nami tą tajną informacją – Kiedy ta pierwsza kobieta postawi stopę na Marsie?**

ARTUR CHMIELEWSKI: Więc po pierwsze wyprostujmy jedną rzecz, że wbrew wszystkim spiskowym teoriom NASA nie ma żadnych tajemnic, tak? Ale jeżeli chodzi po prostu o lądowanie i zrobienie bazy na Marsie to to jest nietrudne z punktu widzenia technologii, że nie mamy czegoś. No ten tlen będziemy musieli nauczyć się wyprodukować ale to zrobimy ale po prostu chodzi o pieniądze. Wy w Polsce znacie taki problem, że czasami nie masz wystarczająco pieniędzy na coś?

KATARZYNA OKLIŃSKA: (śmiech) **Myszę, że dość dobrze.**

ARTUR CHMIELEWSKI: Aha, no to właśnie. No to nie muszę tłumaczyć, to dobrze. Bo no taka misja, jeżeli się pomyśli – trzeba zrobić bazę, muszą być roboty, które będą ci pokazywały. Muszą być skafandry, prawda? Musi być ta cała baza wytworzona, musimy ją chronić przed promieniowaniem no bo to nie jest takie jak na Ziemi. Musimy ją chronić przed meteorytami i jest to wszystko dosyć trudne, no i ten lot jest przez siedem miesięcy gdzie też może być promieniowanie. Drogo to kosztuje. To kosztować będzie te trzysta miliardów dolarów, a roczny budżet NASA jest dwadzieścia. I jeszcze wszyscy naukowcy chcą robić różne rzeczy. Nie każdy powie „A, świetnie. Lecimy na Marsa”. W Polsce może wszyscy umieją się zgadzać ale u nas są czasami kontrowersje i różne opinie. W związku z tym jeżeli się podzieli ten budżet no to ciężko jest dodać żeby dojść do tych trzystu miliardów dolarów, a to tyle będzie kosztować. No więc myślimy, że może pierwszy lot na Marsa będzie gdzieś w trzydziestym trzecim roku, jeżeli za dużo będziemy wydawać na księżyc to się może opóźnić ale chcemy ten księżyc przekazać przemysłowi. Więc trzydziesty trzeci – ta misja nie wylądowuje na Marsie ale przeleci koło Marsa, myślimy może wylądowuje na jednym z księżyców Marsa jak Phobos, prawda? A ta druga misja, tak jak w stylu Apollo. Apollo jedenaście wylądowało. Nie, Apollo jeden.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **No to trzymam kciuki za pieniądze, za misje, za budowanie statku kosmicznego, za wszystko co się wiąże nie tylko z resztą z lotem na Marsa ale ze wszystkimi projektami badawczymi, w których bierze pan udział. Bardzo dziękuję za to spotkanie. Naszym gościem był pan Artur Chmielewski. A rozmawialiśmy – między innymi – o książce „Kosmiczne wyzwania”, którą pan Artur w ostatnich tygodniach wydał.**

ARTUR CHMIELEWSKI: Bardzo dziękuję, jestem zaszczycony no i mam nadzieję, że ta NASA to nie będzie nic bo będzie bardzo prężny, mocny, Polski program kosmiczny gdzie wszyscy studenci z Polski – ci genialni studenci – będą tylko się pchali do Polskiego programu kosmicznego i może mnie użyją jako jakiegoś tam starego profesora.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Trzymamy kciuki.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Dodajmy, że Papcio Chmiel był ambasadorem akcji jedenaście przez jedenaście równa się niepodległość – to antologia komiksu przygotowana przez Narodowe Centrum Kultury i Stowarzyszenie Twórców „Contur”, na obchody Święta Niepodległości. Antologia ma zainteresować młodych Polaków historią ich państwa. Jest też próbą odpowiedzi na pytanie jak rozmawiać z młodzieżą o narodowych świętach i rocznicach. Zachęcamy do zapoznania się z tą publikacją na stronie [niepodlegloscnck.pl](http://niepodlegloscnck.pl), na której można przeczytać wszystkie jedenaście historii, a także pobrać je i wydrukować. To ważna informacja bo antologia została wydana w limitowanym nakładzie tysiąca stu jedenastu numerowanych egzemplarzy. A przygotowali ją twórcy związani z komiksem historycznym, tacy jak: Michał Gałek, Andrzej Janicki, Maciej Jasiński i Jacek Michalski i Witold Tkaczyk i Janusz Wyrzykowski oraz wielu innych autorów.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.